Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XII — Dnia 15-go września 1936 r. — Nr 17

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr. — BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH — Pren. kwart. 2'50 zł.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Konto czekowe P. K. O. 404,983. — Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Pawia L. 3. I. p. m. 5. — Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Prawda o dekrecie emerytalnym

Sprawa głośnych dekretów emerytalnych, obniżających czas tak zwanej służby zaborczej o jedną czwartą, w związku z czym nastąpiło obniżenie wymiaru emerytur, nie ukończyła swej prawdziwej gehenny.

Zaprotestował przeciwko krzywdzie cały świat zainteresowanych, stanęła po ich stronie opinia publiczna i prasa, wystąpili w ich obronie posłowie tak na komisji budżetowej, jak i na plenum sejmu.

Dzięki tylko rozgłosowi i nadmiernym wysiłkom delegatów emerytów, zagadnienie to nie spadło z porządku dziennego, a reprezentant Rządu p. wiceminister **Lechnicki** zapowiedział, że specjalna komisja, złożona tak z posłów, jak i sfer zainteresowanych, **razem** z delegatami ministerstwa skarbu sprawę tę rozpatrzy — **i załatwi.**

Odbyło się wprawdzie kilka posiedzeń w tej sprawie, ale trzymano tok obrad **w tajemnicy. Delegaci** zainteresowanych sfer emeryt. **nie doczekali się powołania ich do wspólnych obrad.**

Członkowie posłowie tej komisji zapowiadali, że **dekret będzie cofnięty z końcem czerwca, lub z początkiem lipca.**

Niestety, **zapowiedź ta spełzła na niczym.**

Kiedy następnie dotarto **do p.** wicepremiera **Kwiatkowskiego**, padły słowa, **że dekret będzie cofnięty** w **dwu etapach, t. j. w lipcu, — dla zasłużonych**, oraz **w sierpniu** dla reszty, ale pod warunkiem, że zainteresowani zgodzą się na szereg **przedstawionych tez**, które jednak **w swej treści okazały się nie do przyjęcia**, wobec czego cofnięcie dekretu stanęło na punkcie martwym.

W imię prawdy podkreślić należy, że tak pp. posłowie, jak i senatorowie regionalnego klubu krakowskiego, nie ustawali w zabiegach, by w myśl swych obietnic przyczynić się do definitywnego załatwienia tej tak bardzo piekącej sprawy, a to tym bardziej, że nastroje mas pokrzywdzonych, tak na zebraniach organizacyjnych, jak i wielkich wiecach publicznych, co raz intensywniej i energiczniej protestowały przeciw krzywdzie, uważając, że odebranie praw nabytych podważa autorytet władz i zaufanie do poszanowania praw i sprawiedliwości, czemu posłowie kilkakrotnie tak na zebraniach i wiecach, jak i w sali sejmowej dali wyraz w wymownych i mocnych słowach.

Szczególnie na podziękę zasłużyli zacni posłowie ks. prałat **Lubelski**, poseł **Jaboda-Żółtowski**, **Pochmarski** (ci dwaj członkowie komisji) oraz senator **Bobrowski** i wicemarszałek senatu dr **Kwaśniewski**, który dwukrotnie, na podstawie **uchwały regionalnego klubu poselskiego**, prowadził delegację poselską do p. premiera pierwotnie p. **Kościałkowskiego**, ostatnio zaś do p. gen. **Składkowskiego**, oraz do wicepremiera **Kwiatkowskiego**, celem przyśpieszenia **cofnięcia dekretu.**

W związku z tą akcją odbył się przed kilkoma dniami zjazd delegatów i prezesów związków emerytalnych **w Poznaniu**, gdzie na porządku dziennym postawiono również kwestię odwołania się **do międzynarodowego trybunału w Hadze.**

Z zaproszenia na zjazd ten p. wicepremier, wobec drażliwego punktu Hagi, nie skorzystał, wystosował natomiast list do Związku Zrzeszeń emerytalnych w Warszawie, który w całej rozciągłości podajemy.

Sejm opracuje całokształt zagadnienia emerytalnego

Pan wicepremier i minister skarbu Eug. Kwiatkowski wystosował w dniu 4 września do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie list następujący:

„Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu zwrócił się do mnie o delegowanie na zjazd w dniu 8 września przedstawiciela Ministerstwa Skarbu.

Życzeniu temu niestety zadośćuczynić nie mogę wobec niewyjaśnionego stosunku organizatorów Zjazdu do pomysłu skierowania skargi emerytów do Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Tym niemniej, w związku ze zwołanym Zjazdem i akcją prowadzoną przez zrzeszenia emerytów, nie chcę się uchylić od udzielenia wyjaśnień w sprawie mego stosunku do zagadnienia rewizji przepisów emerytalnych, a to zarówno ze względu **na niewątpliwą ważność tego zagadnienia dla wielu obywateli państwa**, jak i celem uniknięcia fałszywych oświetleń prac i zamierzeń Ministerstwa Skarbu.

W rozmowach z panami posłami i delegatami zrzeszeń emerytów państwowych dawałem wyraz memu przekonaniu, że dekret z listopada r. ub. w niektórych wypadkach **mógł istotnie dotkliwie zaciążyć na sytuacji emerytów, wdów i sierot, a zwłaszcza tych osób, których egzystencja zależy wyłącznie od emerytury płaconej przez Skarb Państwa.** Wyszukaniem możliwości i sposobów zmodyfikowania dekretu listopadowego zajęła się specjalna komisja przeze mnie powołana, która przestudiowała całokształt zagadnienia emerytalnego. Zasadą, jaką Komisja musiała się kierować było wyszukanie takich rozwiązań które nie spowodowałyby ponownego i znaczniejszego zwiększenia ogólnego wydatku na obsługę emerytur.

W toku prac Komisji sformułowane zostały wnioski, zmierzające do złagodzenia przepisów dekretu z 22 listopada 1935 r., przede wszystkim przez **zniesienie ograniczeń przewidzianych art. 2 tego dekretu w stosunku do osób, które zasłużyły się dla Narodu i Państwa Polskiego, oraz do emerytów niezdolnych do pracy ze względu na wiek, których wynagrodzenie emerytalne nie przekracza 100 zł.** Te wnioski mogły być zrealizowane w łączności z możliwymi jeszcze do zastosowania ograniczeniami w zakresie uprawnień emerytów pracujących zarobkowo, w zakresie doliczania do wysługi emerytalnej lat nieprzesłużonych (z tytułu rzekomej niezdolności do pracy), oraz w zakresie emerytur przekraczających 100 zł. miesięcznie.

Po przedstawieniu mi tych wniosków, postanowiłem poddać je dyskusji w rozszerzonym składzie Komisji, a następnie przy współudziale delegatów zainteresowanych zrzeszeń emerytalnych **było bowiem i jest moim dążeniem, aby uniknąć**

wszelkich nowych zadrażnień przy nowelizowaniu dekretu.

Już we wstępnych konferencjach, które przeprowadziłem, okazało się, że **wnioski Komisji uznane zostały za niewystarczające, a nawet oświetlono mi je jako pogłębiające niezadowolenie emerytów.** W szczególności zniesienie ograniczeń dekretu listopadowego w stosunku do osób, które uzyskały odznaczenie polskie spotkało się z krytyką i sprzeciwami.

W tym stanie rzeczy postanowiłem zaniechać dalszych narad na podstawie wniosków Komisji **i poleciłem opracowanie nowego projektu ustawodawczego, obejmującego całokształt zagadnień emerytalnych.** Projekt ten zamierzam wnieść pod obrady zbliżającej się sesji budżetowej Sejmu i Senatu, wychodząc z założenia, że **publiczne rozpatrywanie projektowanej reformy, w zharmonizowaniu z pracami budżetowymi, będzie najbardziej właściwą drogą do załatwienia tego niezwykle trudnego problemu.**

Komunikując powyższe, proszę Pana Prezesa o podanie treści mego listu do wiadomości osób zainteresowanych.

Minister Skarbu (—) **E. Kwiatkowski.**

Co z treści tej wynika?

List p. Wicepremiera zapowiada wyraźnie, że „komisja emerytalna" zapowiedziana swego czasu przez wicemin. Lechnickiego, skończyła swój żywot — bez żadnych rezultatów.

Wniosek drugi, to zapowiedź przedłożenia całego zagadnienia emerytalnego sejmowi i senatowi w innej formie, bo **w przedłożeniu nowego projektu ustawy emerytalnej.**

Rzecz jasna i nie budząca żadnej wątpliwości, że dotychczasowe obniżenia emerytur, wynikające z dekretu, mimo zapowiedzi jego wycofania, pozostają nadal w mocy, aż do uchwalenia nowej ustawy emerytalnej.

Rezultatem dotychczasowych wysiłków jest stwierdzenie przez czynniki miarodajne, że dekret **ostatni jest krzywdzący, i że jako taki ulegnie rewizji,** która w formie nowej ustawy będzie poddana dyskusji publicznej na terenie sejmu i senatu, które ostatecznie sprawę tę załatwią.

Otwiera się nowa faza zabiegów, by uchronić się przed krzywdą, tak moralną, jak i materialną, która od szeregu miesięcy nęka i gnębi cały świat pracowniczy, a w szczególności emerytów.

Z autorytatywnego źródła dowiadujemy się, że dekret emerytalny z listopada nie ma zastosowania do pracowników b. Wydziału Krajowego.

O surowe życie dla wszystkich, od góry poczynając!

Jeden z najwyższych dostojników państwa rzucił żywotne, a tak bardzo w dzisiejszych czasach racjonalne i uzasadnione hasło „surowego życia".

Jeśli o surowe życie chodzi, to zapanowało ono od dawna już w niższych i średnich grupach pracowników państwowych, nie ma go natomiast w grupach wyższych, a w szczególności u tych, którzy poza poborami i dodatkami funkcyjnymi otrzymują **różnego rodzaju dodatkowe wynagrodzenia z tytułu „komisarek", „nadzorów", za „posiedzenia" w różnego rodzaju radach nadzorczych i t. p.**

Wiemy, że dochody z takich „komisarek" przewyższają nieraz kilkakrotnie pobory miesięczne, bo dochodzą do poważnych tysięcy w ciągu miesiąca.

Tego rodzaju stanu rzeczy nie wolno pod żadnym warunkiem nadal tolerować.

Jest rzeczą niedopuszczalną, by jedni bawili się wesoło w „Oazie" przy dźwiękach jaz-bandu, strzelania korków szampana i piskliwego rechotu pijanych tancerek, podczas gdy inni cierpią niedostatek, biedę, a czasami głód.

Taki stan rzeczy budzi rozgoryczenie najszerszych mas, sprzyjając hasłom wywrotowym.

Jeśli mamy zacząć surowe życie, to zacznijmy je jak najprędzej. Jeśli mamy jeść **czarny** chleb to wszyscy od góry do najniższych dołów, bez żadnych średniowiecznych przywilejów, bo te były i będą zawsze bakcylami rewolucji.

Marszałek Piłsudski w czasie bojów legionowych, potrafił na równi ze swoimi żołnierzami znosić głód i chłód, potrafił się dzielić często ostatnim kęsem czarnego chleba, tą drogą pozyskał ich dusze i serca, gotowe zawsze do ofiar. Tą drogą doszedł do zwycięstwa.

Przezwyciężymy i my wszelkie przeciwności, **jeśli zaczniemy „surowe życie", ale wszyscy, od góry poczynając.**

Nowa ustawa emerytalna

i uposażeniowa na widowni

Dnia 14 b. m. odbyła się konferencja u p. Wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego przy udziale posłów i przedstawicieli zrzeszeń emerytalnych. Treść konferencji była poufna. Możemy tylko tyle podać do wiadomości, że pan Wicepremier ustosunkował się życzliwie do zagadnienia emerytalnego i stwierdził, że nowy projekt ustawy emerytalnej i uposażeniowej złagodzi położenie szerokich rzesz emerytów, dotkniętych ostatnim dekretem. Po tej linii ma iść nowa ustawa.

Następna konferencja p. Wicepremiera z posłami i przedstawicielami zrzeszeń emerytalnych odbędzie się w najbliższym czasie po powrocie p. Ministra z urlopu.

Postulaty urzędników

przedłożone p. premierowi Składkowskiemu

Reprezentacja Zawod. Pracowników Państwowych, jak pisaliśmy, w składzie pp. Fr. Sienkiewicza, P. Nowakowskiego, Z. Nowickiego i G. Zielińskiego uzyskała w dniu 16 lipca posłuchanie u p. premiera Sławoj-Składkowskiego, któremu przedstawiła najbardziej pilne postulaty służbowe.

W związku z tym przyjęciem Reprezentacja opracowała i złożyła szefowi Rządu *w dniu 17-go sierpnia memoriał*, zawierający uzasadnienie przedstawionych na posłuchaniu postulatów. Na wstępie memoriału zaznaczono: „Jeżeli delegacja Repr. Zarz. Pracowników Państwowych pozwoliła sobie przedstawić bezpośrednio p. Premierowi prośbę o zmianę nieprzychylnego od szeregu lat stanowiska Rządu wobec pracowników państwowych oraz o ulżenie ich ciężkiemu położeniu przez uchylenie nałożonych na nich ostatnio wysokich podatków oraz przez skromną choćby poprawę bytu w formie awansów systematycznych, — to miała ku temu poważne powody, poparte dokładną znajomością warunków pracy najszerszych warstw pracowniczych na tle ogólnego położenia w państwie".

Następnie podkreślono, że na ogólną ilość 136.407 funkcjonariuszów państwowych w administracji i szkolnictwie 117.853 tych pracowników pobiera od 100 (XII gr.) do 260 (VIII gr.) złotych miesięcznie, zatem 84 procent pracowników państwowych otrzymuje wręcz niewystarczające na normalne utrzymanie siebie i rodziny uposażenie. Jeżeli pominąć grupę VII, to okazuje się, że tylko 6 proc. pracowników otrzymuje od 450 zł miesięcznie wzwyż, przy czym jednak w wyższych grupach same dodatki funkcyjne wynoszą od 300 do 2.000 zł miesięcznie. Zaś w kolejnictwie na 138.652 pracowników, zaledwie 3.902 pobiera uposażenie od 395 zł wzwyż miesięcznie, podczas gdy 97.8 proc. pracowników ma od 100 do 260 zł miesięcznego uposażenia. Przeto główny ciężar podatkowy spada na barki przeszło 90 proc. pracowników państwowych, pobierających uposażenia do 260 zł miesięcznie, przy czym do tej ostatniej normy dochodzi pracownik dopiero po długich latach pracy, gdy już z tej skromnej kwoty opędzać musi wydatki na utrzymanie rodziny.

Stan ten powoduje życie pracownika państwowego w Polsce na stopie życiowej tak niskiej, jaka jest nieznana w krajach innych. Pracownicy państwowi są więc zadłużeni, a nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń opłacać nie mogą. Ten stan rzeczy podcina wartość pracy pracowników państwowych dla narodu.

Pracownik państwowy musi mieć warunki należytego służenia państwu, a więc musi być tak uposażony, aby był wolny od stałej troski o byt materialny i aby mógł utrzymać rodzinę, albowiem nie może on być pozbawiony przysługującego wszystkim warstwom społecznym prawa założenia ogniska rodzinnego. Dodatki rodzinne utrzymane dla osób wojskowych, winny być przywrócone dla wszystkich pozostałych pracowników państwowych.

Powinna też ustawowo istnieć i być realizowana nadzieja na poprawę bytu w miarę przedłużenia służby, a to przez *dodatki za wysługę lat i przez awans według starszeństwa.*

Ponadto w odbytej już słabo wynagradzanej służbie, pracownika państwowego, zawarte jest tym mocniejsze uzasadnienie prawa do *stałej i nienaruszalnej emerytury*, stanowiącej normalnie jedyny sposób utrzymania siebie i rodziny po oddaniu sił życiowych na usługi państwa.

Taka jest treść memoriału do p. Premiera.

Zaznaczyć wypada, że zgodnie z życzeniem p. Premiera *delegacja Reprezentacji odbywać będzie z nim konferencje raz na miesiąc* w celu informowania go o aktualnych zagadnieniach pracowników państwowych.

Ponadto Reprezentacja wszczęła starania o audiencję u p. Ministra Oświaty i p. Ministra Opieki Społecznej, w celu omówienia spraw zwrotów opłat szkolnych, oraz pomocy lekarskiej.

Czy realizacja „surowego życia"

Prezes Rady Ministrów, gen. F. Sławoj-Składkowski, wystosował do wszystkich ministrów okólnik, w którym prosi o zarządzenie przysłania mu do dnia *30 września 1936 roku* wykazów tych funkcjonariuszów państwowych, podlegających ustawie o państwowej służbie cywilnej którzy *otrzymują* oprócz uposażenia, bądź to *dodatkowe wynagrodzenie* z tytułu wykonywania dodatkowych czynności, w szczególności z tytułu wyznaczenia z urzędu do *wykonywania pewnych funkcyj w przedsiębiorstwach państwowych*, mieszanych lub przez państwo nadzorowanych, lub w instytucjach prawno-publicznych, bądź *dodatki specjalne lub nagrody pieniężne*, przekraczające w ciągu roku wysokość jednomiesięcznego pełnego uposażenia, bądź też *korzyści materialne* z tytułu zajęcia ubocznego.

Wykazy te według stanu z dnia *1 lipca b. r.* winny zawierać spis imienny funkcjonariuszów i ich:

1) stanowisko służbowe;

2) grupę uposażenia;

3) wysokość otrzymywanego dodatku funkcyjnego lub służbowego miesięcznie w złotych;

4) wysokość dodatków specjalnych, renumeracyj, zapomóg i wszelkich innych świadczeń pieniężnych, wypłacanych w okresie od 1 lipca 1935 roku do dnia 1 lipca 1936 r. w związku ze stanowiskiem służbowym (nie z tytułu zajęcia dodatkowego), *o ile przekraczają wysokość jednomiesięcznego pełnego uposażenia;*

5) rodzaj dodatkowego lub ubocznego zajęcia, nazwa instytucji lub przedsiębiorstwa i wysokość wynagrodzenia z tych tytułów miesięcznie, jednorazowe, czy periodyczne, w czasie od 1 VII 1935 do dnia 1 lipca 1936 r. Również należy podać wysokość wynagrodzeń dodatkowych, o których wyżej mowa oraz czy są ustalane przez władze funkcjonariusza, czy bezpośrednio przez instytucję lub przedsiębiorstwo, w którym funkcjonariusz pełni dodatkowo czynności.

W razie jakichkolwiek wątpliwości co do otrzymywania przez funkcjonariusza innych wynagrodzeń, oprócz przysługującego mu uposażenia służbowego, lub co do wysokości tych wynagrodzeń, władze mogą żądać pisemnego oświadczenia od zainteresowanego.

— o-o-o —

Czego domagają się pracownicy umysłowi

DEKLARACJA MIĘDZYZWIĄZKOWEJ KONFERENCJI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH.

W piątek 11 września w sali Zw. Handlowców w Warszawie odbyła się konferencja związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, poświęcona ustaleniu wspólnego programu społeczno-gospodarczego. W konferencji wzięło udział **41 delegatów związków zawodowych, jednoczących około 200.000 pracowników.** W charakterze gości zjawili się przedstawiciele Zw. Spółdzielni „Społem". Zw. Spółdzielni Pracowniczych, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, ZZZ, natomiast nie przybyli zaproszeni przedstawiciele Centralnej Komisji Zw. Zawodowych, pozostającej pod wpływami PPS. Konferencję zagaił prezes Unii p. Grygolajtys, który wskazał na doniosłe znaczenie, jakie ma przyjęcie wspólnej deklaracji ideowej przez warstwę pracowników umysłowych. Dłuższy referat wygłosił p. St. Gacki, który wyjaśnił genezę porozumienia reprezentowanych na konferencji związków i cele do którego ono zmierza. Zdaniem organizacyj pracowniczych **nadszedł moment do gruntownej naprawy naszej struktury gospodarczej.** Celem tej struktury musi być wzmożenie dochodu społecznego w ogóle i zwiększenie udziału warstw pracujących w dochodzie społecznym kraju. Referent stwierdził, iż porozumienie oparte jest na całkowitej niezależności politycznej ruchu zawodowego. Następnie odczytano deklarację ideową, zawierającą różne postulaty społeczne, gospodarcze i polityczne. Stanowić ma ona platformę współpracy tych związków, które ją przyjęły. Deklaracja na początku stwierdza, że warunkiem mobilizacji sił społecznych jest rzeczywiste współudział warstw pracujących w rządzeniu państwem. Domagając się stanowczej walki z kryzysem, warstwy pracujące przeciwstawiają się wszelkim tendencjom obniżenia wartości złotego. „Trwała poprawa może być osiągnięta jedynie przez **organiczną przebudowę gospodarstwa, która umożliwi szybki wzrost dochodu społecznego, a co za tym idzie likwidację bezrobocia.** Wielki przemysł a przede wszystkim przemysł węglowy i naftowy — z uwagi na pochodzenie zaangażowanych w nim kapitałów i kluczowe znaczenie dla całej wytwórczości i obronności państwa — winny być przejęte pod bezpośredni zarząd państwowy. Reszta przemysłu winna być poddana pod kontrolę społeczeństwa, przy czym **kartele** i inny **być rozwiązane.** Deklaracja żąda podwyższenia **płac niskich a obniżenia najwyższych,** zakazu **kumulacji posad, pełnego zabezpieczenia emerytalnego i przywrócenia pełnego samorządu pracowników w zakresie ubezpieczeń społ., usprawnienia ubezpieczeń społeczn., zmniejszenia liczby lat potrzebnych do uzyskania emerytury, skrócenia czasu pracy, zatrudnienia młodzieży, zabezpieczenia bezrobotnych i zniesienia bezpłatnych praktyk.** Silny nacisk kładzie deklaracja na politykę personalną, stwierdzając, że należy tępić metody niedopuszczalnej presji na pracowników, domaga się przerwania przenoszeń z jednego działu do innego. Z żądań politycznych należy wymienić domaganie się warstwy urzędniczej rzeczywistego udziału w rządzeniu państwem, należytej ochrony przekonań obywateli, oparcia polityki osobowej na kwalifikacjach zawodowych i t. d.

W deklaracji czytamy dalej: „Poprawa położenia gospodarczego i socjalnego warstw pracujących musi być wywalczona solidarnym wysiłkiem ich organizacyj zawodowych. W tym celu należy rozszerzyć i utrwalić współpracę ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych, dążąc do jak najdalej posuniętej dobrowolnej konsolidacji wysiłków w walce o sprawiedliwość społeczną".

Deklaracja uchwalona na konferencji opracowana była przez komisję porozumiewawczą, to też została na konferencji zatwierdzona bez dyskusji jednomyślnie, po czym wybrano nową komisję, która ma zastanowić się nad realizacją żądań, wyrażonych w deklaracji. Prasa zwracając uwagę na radykalne zabarwienie deklaracji zaznacza, że radykalizacja mas pracowników umysłowych nastąpiła niewątpliwie **pod wpływem tak silnych ciosów, jak wprowadzenie specjalnego podatku od uposażeń oraz znanego dekretu emerytalnego.** Dzienniki podkreślają, że na arenie politycznej pojawił się nowy, doniosły czynnik.

Diety luksusowe i diety głodowe

Niedawno ukazało się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie o zreformowanych dietach służbowych. Zgodnie z systemem oszczędnościowym nastąpiło i tu znaczne zredukowanie wysokości diet, ale oczywiście tylko u dołu. Rozpiętość między dietami urzędniczymi sięgając w dół do 11 stopnia służb. przedstawia się obecnie w stosunku 90 : 5.

Na ten temat należałoby poczynić kilka uwag podyktowanych zdrowym sensem, a nie szablonowo-biurokratycznym ujęciem rzeczy, jak to niestety ten „ulepszony" wymiar diet czyni.

Diety nie są przecież wynagrodzeniem za jakąś czynność służbową, ale tylko zwrotem wydatków, połączonych z przebywaniem urzędnika w miejscowości poza jego urzędową siedzibą. Winny być tedy obliczone w takiej wysokości, by urzędnik mógł z nich pokryć konieczne wydatki na kwaterę i wikt.

Z tego punktu widzenia takie przepaściste różnicowanie diet dla poszczególnych stopni służbowych jest wprost pozbawione życiowego sensu. Wszak czy minister czy kancelista, muszą w czasie pobytu w jakiejś miejscowości gdzieś zamieszkać i coś jeść. Prezes Rady Ministrów rozporządzający dietą 90 zł dziennie, nie będzie miał z tem oczywiście żadnego kłopotu, bo nawet w najdroższej miejscowości poza stolicą, najbardziej luksusowy apartament w hotelu nie kosztuje więcej jak, powiedzmy, 25 zł dziennie. Cóż ma jednak z 5 złotymi począć urzędnik XI stopnia, znalazłszy się w innym mieście, choćby najtańszym, nie mówiąc już o tem, jeśli z prowincji wyjeżdża służbowo do Warszawy? Wszak za 5 zł nie wszędzie można otrzymać najskromniejszy pokój w hotelu. A za co ma jeść? Chyba by nocował w jakimś domu noclegowym dla ubogich lub stołował się w garkuchni!

Tak więc i tu znalazł swe odbicie pogląd przepajający nasze publiczne życie, że między górną sferą a dołem musi być przepaść. To wszystko, co stanowi reprezentację, jest obliczone grubo ponad stan, podczas gdy szara masa urzędnicza nie może się utrzymać nawet znacznie poniżej stanu. A przecież wydelegowany służbowo urzędnik nawet niższej kategorii, jest w danym miejscu również przedstawicielem władzy, który nie może, choćby dla samej powagi władzy poniewierać się gdzieś po najtańszych zajazdach, a z gościny mu przecież korzystać nie wolno.

W kłopocie tym pozostaje mu tylko jedno, biedaczysko musi na swych „dietach" głodować, lub też do swej obowiązkowej podróży dopłacić ze swych mizernych poborów. Tak też się z reguły dzieje.

al.

Przedłużenie wpłat na pożyczkę inwestycyjną

W dniu 8 września Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujący komunikat w sprawie pożyczki inwestycyjnej: W dn. 5 września upłynął termin spłacania należności z tytułu subskrypcji 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej. W celu umożliwienia uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek powodów nie wpłacili w całości zadeklarowanych kwot, delegat do spraw 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej zawiadamia, że **termin przyjmowania przez placówki subskrypcyjne wpłat na subskrypcję zostaje sprolongowany do dn. 5 listopada 1936 r., przy czym termin ten jest ostateczny** i po jego upływie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane. Z dn. 1 października b. r. placówki subskrypcyjne przystąpią do wydawania obligacyj 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej ohu emisyj tym wszystkim subskrybentom, którzy uiścili należność z tytułu subskrypcji do dnia 5 września br.

P. premier o przenoszeniu na emeryturę z powodu złego stanu zdrowia

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski po zbadaniu spraw przenoszenia w stan spoczynku urzędników państwowych z powodu złego stanu zdrowia wydał specjalny okólnik, w którym podnosi, że **zdarzają się wypadki przenoszenia na emeryturę osób, uznanych w 90% za niezdolnych do wykonywania pracy, które potem pracują na innych stanowiskach bez żadnego uszczerbku dla swego zdrowia.** Fakt ten, zdaniem p. premiera, dowodzi zbytniego liberalizmu, lub też powierzchownej oceny stanu zdrowia przez komisje lekarskie, powołane do badania przechodzących na emeryturę. P. premier zaleca komisjom lekarskim jak najdalej idącą ostrożność.

Kiedy nie ma obowiązku ubezpieczenia na wypadek braku pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że od obowiązku ubezpieczenia na wypadek pracy pracowników umysłowych wyłączeni są pracownicy, otrzymujący pensje, renty, emerytury i t. d. z tytułu zatrudnienia: 1) w charakterze funkcjonariuszów państwowych, etatowych lub prowizorycznych; 2) w Banku Polskim, Państwowym Banku Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowego; 3) w przedsiębiorstwach i zakładach państwowych; w dobrach żywieckich rodziny Habsburgów z Żywca; 5) w związkach samorządowych oraz w ich przedsiębiorstwach i zakładach, jako też w innych instytucjach publiczno-prawnych i przedsiębiorstwach lub zakładach i instytucjach.

Czego żądają właściciele nieruchomości?

Na odbytym w Warszawie walnym zjeździe naczelnej rady Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej postanowiono podjąć starania, **by uchylono obniżenie komornego w stosunku do lokatorów, posiadających dochód powyżej 200 zł. miesięcznie.**

Zaopatrzenia na starość w Norwegii

Rząd Norwegii zamierza z dniem 1 lipca 1937 r. wprowadzić w życie jednolitą ustawę o zaopatrzeniu na starość. Każdy obywatel po 70 latach, o ile nie będzie miał zabezpieczonego utrzymania, otrzyma pensję w wysokości 300 koron rocznie na wsi, a 480 koron w mieście. Na ten fundusz państwo płacić będzie połowę, gminy 1/4, a 1/4 otrzyma się ze specjalnego podatku. Będzie potrzeba na ten cel 40 milionów koron, ponieważ obecnie Norwegia liczy 161.000 obywateli, liczących 70 lat.

Renty inwalidów pracy w Czechosłowacji

Parlament czechosłowacki uchwalił ustawę, zmieniającą niektóre przepisy ustawy inwalidzkiej górników. **Zmiana ta została spowodowana koniecznością zabezpieczenia wypłacania rent, ponieważ liczba pobierających renty wzrosła z 84.000 do 100.000, podczas gdy liczba ubezpieczonych spadła z 140.000 do 97.800.**

Ochrona pracy na Węgrzech

Min. spraw wewnętrznych na Węgrzech opracowuje nowy projekt poważnego rozszerzenia przepisów o ochronie pracy. Projekt przewiduje rozbudowę opieki lekarskiej dla świata pracy, zwalczanie i leczenie chorób dziedzicznych, propagowanie higieny pracy przez odczyty, broszury i plakaty, filmy wystawy-pokazy, prowadzenie statystyk śmiertelności oraz wypadków.

Pracownicy umysłowi rumuńscy w walce o płace i awanse

Centr. Zw. Pracowników Umysłowych w Rumunii przedłożył rządowi memoriał, w którym wykazuje, że płace w Rumunii uległy ostatnio obniżce o 50 proc., gdy wydatki na artykuły pierwszej potrzeby oraz na utrzymanie wzrosły poważnie. Awanse zostały wstrzymane, tak że w jednej grupie pracy pozostaje się obecnie ponad 10 do 12 lat. Związek domaga się przywrócenia dawnych płac oraz przywrócenia awansów.

Z chwili

Rozmaite wspomnienia wakacyjne

Powrót z wakacyj! Tak się to co roku powtarza, a przecież za każdym razem wydaje się jakby nowym przeżyciem, owianym nastrojem melancholii i tęsknoty! Napróżno smutki te usiłują rozprószyć okolicznościowe artykuły w pismach, zapewniające, że „młodzież nabrawszy sił i hartu na wywczasach, z radością i ochotnie powraca do ław szkolnych".

Szczerze bowiem mówiąc, jest to robienie radości sztucznej. W istocie bowiem człowiek młody czy stary, czuje raczej rozleniwienie niż ochotę do pracy i niezbyt chętnie wraca do codziennego kieratu życia. Jedyną pociechą, coprawda, obliczoną na niedługi czas, są wspomnienia. Temat ten jest nieodłącznym dla pierwszych rozmów między ludźmi, którzy nie widzieli się od dwu miesięcy.

Gdy zejdą się przyjaciółki, starsze panie, każda z nich jest pełna zachwytu. Wakacje wypadły świetnie: — Zasuszyłam pięć kilo grzybów zebranych własnoręcznie. A co natopiłam masła? Siedem garncy, a to wszystko kupione poprostu za bezcen!

— A dzieciom znakomicie posłużyło — zapewnia inna. — Józio stracił raz na zawsze tę chrypkę, a Zosia, powiadam pani, wygląda jak pączek. Przybyło jej blisko trzy kilo.

— No tak — odpowiada bardziej współczesna mama. — Ja bo muszę się tem pochwalić, że moja Janeczka właśnie straciła dwa razy tyle, ale jej chodzi o „linię". To też wygląda teraz ślicznie. Mówią, że stała się zupełnie podobna do Lilianki Harvey. Nie ma pani pojęcia, jakie miała powodzenie na dancingach! Młodzież wyrywała ją sobie z rąk do rąk. Nawet powiem kochanej pani, ale w wielkim sekrecie, że zajął się nią bardzo pewien hrabia, mieszkający stale w Paryżu. Ma przyjechać tu w karnawale i kto wie... Ale to sekret!

Mama dobrze wiedziała, że ten silnie zastrzeżony „sekret", to najlepszy sposób rozreklamowania wiadomości o zaręczynach Janeczki z hrabią z Paryża. Ale o jednym zapomniała, że tej senzacji będą dodawane komentarze w tym rodzaju: — Śmieszna jest ta pani Rozpędnicka. Co roku zaręcza na letnisku swoją Jankę z jakimś hrabią, który później okazuje się fryzjerem albo kelnerem. Tym razem to pewnie jakiś fortancerz!

Starsi panowie obejmują swemi wspomnieniami inne dziedziny. Pan prezes chwali sobie potulne pstrągi w Rabie, które mu same podchodziły masowo do wędki, jakby ubiegając się o zaszczyt złapania przez tak wielką figurę. Pan naczelnik rozpala się nad tem, że mu „Naftusia" w Truskawcu rozpuściła to, co miał na wątrobie. Najgorzej urlop wypadł panu sędziemu, bo w jakimś tam Osiecku ani rusz nie mógł złożyć czwórki do bridża.

— Proboszcz i nauczyciele jeszcze jako tako — opowiadał — ale gdy na czwartego próbowałem wziąć naszego Fujarkiewicza, wyobraźcie sobie panowie, jak wyglądała z nim pierwsza licytacja: Ja deklaruję kiery, następny mówi dwa piki, mój partner powiada trzy kara, a ten osioł mówi tak: A ja mam pięć trefów, cztery kiery, trzy kara i jedno małe pik! I graj tu z takim! Cały urlop uważam za zmarnowany i za nic nie pojadę już do takiej dziury.

Młodzież przesiąknięta dzisiejszym systemem, kultem dla zmechanizowanego, pozbawionego romantyczności turyzmu, wychowania fizycznego i rekordomanii, układa swe wakacyjne wrażenia według ilości przebytych motocyklem lub pieszo kilometrów. A jeśli takiemu młodzianowi ułożyły się wakacje w okolicznościach niesprzyjających tym upodobaniom, wyraża swoje wspomnienia mniej więcej w taki sposób:

— Moim starym (niby rodzicom) przyszedł do głowy dziki pomysł spędzenia wakacyj w jakichś Kozidełkach. Powiadam wam, zatracona dziura. Ani kortu tenisowego, ani basenu do pływania, ani bilardu, nawet radia, tak że dopiero po tygodniu dowiadywałem się o tem, co się dzieje na Olimpjadzie czy gdzieindziej. Ażeby zabić nudy, leżałem po całych dniach pod stogiem siana, wypalałem pięćdziesiąt papierosów, a w deszcz brałem patefon i szedłem do karczmy, gdzie szerzyłem kulturę, ucząc dziewki tańczyć foksa, kariokę. Takich to ostateczności chwyta się człowiek z nudów.

Niemniej ten sam bubek w swym pierwszym polskim zadaniu na stereotypowy temat: „Jak spędziłem tegoroczne wakacje", odmalował swe przeżycie w niezmiernie poetyczny sposób:

„Tegoroczne wakacje spędziłem na szczerej wsi, zdala od zatrutych powiewów cywilizacji, gdzie panuje wszechwładnie sama dziewicza przyroda. Na jej łonie człowiek czuje się jakby odrodzony, wdychając pełną piersią przecudne wonie świeżych kwiatów i lasu. Błądząc po całych dniach po bezludnych obszarach leśnych lub wśród pól zasianych kąkolem, pszenicą i bławatami, napół przytomny upajałem się pierwotnością tej przebogatej natury, zapominając o tamtej reszcie zgniłego, pozbawionego zdrowego sensu świata".

Lecz biedny profesor, któremu przypadło przeczytać i poprawić kilkadziesiąt podobnych bzdur, nie miał czasu zająć się samą treścią tej elukubracji, bo musiał z podręcznikiem nowej pisowni w ręce badać przedewszystkim, czy zadanie zgadza się z najświeższymi regułami ortografii.

Stosunkowo najprzyjemniej — rzecz osobliwa — spędzili wakacje emeryci „zaborczy", którym nie starczyło środków na wyjazd. Zapuścili rolety w swych mieszkaniach i w tym sennie usposabiającym półmroku wysypiali się po całych dniach i nocach. Cóż to za sny i gdzież im się mierzyć choćby z najrozkoszniejszą rzeczywistością. Pewien taki somnambulista opowiadał mi o swym przecudnym śnie, w którym odbył wspaniałą, jakby rzeczywistą podróż w słońcu, „które łączy narody", a która poza rozkosznymi przeżyciami miała to lepsze od owej zorganizowanej przez I. K. C., że nie tylko nic nie kosztowała, ale nie spowodowała żadnego utrudzenia, lecz prawdziwy wypoczynek. W dodatku nasz podróżnik zaoszczędził sobie sporo na wikcie i oświetleniu, bo jak sobie zdrzemnął pewnego popołudnia, zbudził się na trzeci dzień rano. A wiadomo, że we śnie czas się nie rachuje według naszego zegara. To też jego podróż trwała cały miesiąc.

Ale co najważniejsze, po powrocie do kraju dowiedział się, że dekret emerytalny nareszcie uchylono.

Niestety jednak, bezpośrednio po tej radosnej nowinie, zbudził się. L.

Lwów

Komunikat

Z nadzwyczajnego Walnego Zebrania poborców podatkowych

W dniu 15 sierpnia 1936, odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Urzędniczego „Samopomoc" sekwestratorów podatkowych (poborców skarbowych) R. P. we Lwowie, w sali Związku pracowników skarbowych R. P. Koła Lwów, przy ul. B. Bandurskiego 1.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków otworzył kol. prezes Wojciech **Dąbrowski** o godz. 10, przy licznym udziale członków i delegatów. Odczytał decyzję lwowskiego urzędu wojewódzkiego z dnia 23 czerwca 1936, L. P. B. 25/69/36, mocą której został wprowadzony kurator w osobie p. Jana Lisa ze Lwowa, w celu przeprowadzenia wyboru nowych władz Towarzystwa.

Prezes kol. **Dąbrowski**, otwierając Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków, po przywitaniu obecnych członków i delegatów wezwał zebranych, do **uczczenia pamięci wielkiego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego**, oraz zmarłych członków Towarzystwa, przez powstanie i **jednominutowe milczenie**, po czym wniósł **okrzyk, na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, pana prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego i wodza narodu polskiego gen. Rydza-Śmigłego**, co też zebrani stojąc, powtórzyli trzykrotnie z entuzjazmem.

Walne zebranie wybrało na przewodniczącego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków kol. Edwarda **Szydlikowskiego**, na sekr. kol. Franciszka **Gąsiorowskiego**.

Kol. **Szydlikowski**, obejmując przewodnictwo, zarządził odczytanie odwołania do Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia p. Błażeja Pamuły, od uchwały Zarządu Towarzystwa z dnia 18 kwietnia 1936, mocą której wykluczono go z grona członków Towarzystwa urzędniczego „Samopomoc" Sekwestratorów Podatkowych R. P. we Lwowie, za działalność niezgodną ze statutem Towarzystwa, którą to naraził tak członków jak i Towarzystwo na pewne straty tak moralne jak i materialne.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków wychodząc z założenia, że p. Pamuła faktycznie dopuścił się nieformalności, w związku z nieprzestrzeganiem statutu, prośby tej nie uwzględniło, zatwierdzając uchwałę Zarządu Towarzystwa z dnia 18 kwietnia 1936, mocą której wykluczono go z grona członków Towarzystwa.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków uchwaliło, by wszyscy członkowie Towarzystwa Urzędniczego „Samopomoc" Sekwestr. Podatk. R. P. przystąpili indywidualnie na członków Związku Pracowników Skarbowych R. P. Koła miejscowego.

Niezależnie od powyższej uchwały, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków uchwaliło, by Towarzystwo Urzędnicze „Samopomoc" Sekw. Podatk. R. P. we Lwowie, przystąpiło do Związku Pracowników Skarbowych R. P. w Warszawie na członka zbiorowego z wkładką roczną 900 zł.

Równocześnie zapadła uchwała, by wystąpić z Ogólnego Zrzeszenia Pracowników Państwowych, Samorządowych i Komunal. w Warszawie.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa odczytał sekretarz kol. **Gąsiorowski**, z którego wynika, że wystosowano cztery memoriały: Do pana Prezesa Rady Ministrów, pana Ministra Skarbu, pana Ministra Spraw Wewnętrznych i pana Ministra Spraw Wojskowych, o przyznanie następujących postulatów poborcom skarbowym:

1) Dopuszczanie kontr. poborców skarbowych po odbyciu trzyletniej praktyki do egzaminu i zamianowanie ich na stały etat urzędników państwowych.

2) Przyznanie dodatków funkcyjnych, analogicznie jak otrzymują urzędnicy kancelaryjni.

3) Przyznanie umundurowania na koszt Skarbu Państwa i kart tramwajowych w większych miastach.

4) Przesunięcie wysłużonych podoficerów do wyższych stopni służbowych, którzy stracili na uposażeniu wstępując do służby w charakterze poborcy skarbowego.

Pism wpłynęło 780, wszystkie zostały załatwione.

Pożyczek udzielono 106, tak wekslowych jak i chwilowych w łącznej kwocie 9.390 zł.

Udzielono 6 zapomóg w łącznej kwocie 260 zł.

Ogólna ilość członków zwyczajnych po dzień 15 sierpnia 1936 — 382, które zostało przyjęte przez zebranych z uznaniem.

Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik kol. **Iwanowski**:

Przychód za czas od 2 lutego do 31 lipca 1936: Na fundusz żelazny 96 zł, pośmiertny 89 zł, wdów i sierot 17.05 zł, na budowę sanatorium 1.047.40 zł, składki członkowskie 1.888.75 zł — razem 3.138.20 zł. — Rozchód: Administracja i inne 2.112.27 zł, Czysty zysk 1.020.93 zł — razem 3.133.20 zł.

Ogólny stan majątku:

Gotówka w kasie	1.565.80
„ w P. K. O.	77.61
Pożyczki wekslowe	19.458.02
„ chwilowe	284.32
Nieruchomość	1.700.—
Papiery wartościowe	974.—
Inwentarz	2.870.75
razem zł	26.930.50

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał przewodniczący kol. **Popowicz** i stwierdził, że Zarząd pracował intensywnie i poczynił duże kroki w kierunku usprawnienia administracji i prac dla dobra Towarzystwa. Praca ta zasługuje na uznanie, a w szczególności kol. prezesa **Dobrowolskiego**, wiceprezesa **Iwanowskiego** i sekretarza **Gąsiorowskiego** i prowadzącego kancelarję kol. **Faryniarza**, albowiem oddali Towarzystwu to, co było w ich mocy.

Przewodniczący komisji rewizyjnej stwierdza po raz wtóry należytą i racjonalną gospodarkę Towarzystwa i stawia wniosek na udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Członkowie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia zgodnie ze sprawozdaniem Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej uchwalili **jednogłośnie** ustępującemu Zarządowi **absolutorium**.

Na wniosek kol. **Gąsiorowskiego** Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków uchwaliło jednogłośnie zatwierdzić wszystkie zapadłe uchwały Zarządu Towarzystwa za czas od 2 lutego do 15 sierpnia 1936.

Przed przystąpieniem do wyboru Komisji Matki, kol. prezes **Dąbrowski**, wyjaśnia, że między § 7 a 10 ust. 8 statutu, zachodzi pozorna sprzeczność o tyle, że podczas gdy § 7 punkt 1 wylicza kto może być członkiem Towarzystwa,

nie wspomina ani słowem o tem, co ma się stać z członkiem, który przestaje być sekwestratorem podatkowym, podczas gdy § 10 punkt 8 statutu stwierdza, że członkowie, którzy przestają być sekwestratorami podatkowymi, lub zostają przemianowani do innej służby rządowej, pozostają nadal członkami Towarzystwa, o ile spełniają nadal wypływające ze statutu obowiązki. Otóż rzeczywiście sprzeczności żadnej nie ma, bo § 10 ust. 8 statutu jest tylko uzupełnieniem § 7 statutu, i stawia wniosek o przyjęcie tej interpretacji do zatwierdzającej wiadomości, co też Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków uchwaliło jednogłośnie.

Komisja-Matka w składzie: Kol. Lichtenberga J. z Sanoka, Bublika J. z Sambora, Sokołowskiego J. ze Lwowa, Sinkiewicza M. ze Śniatyna, Iwanowskiego J. ze Lwowa, Niedzielskiego A. z Tłumacza, Szudlikowskiego E. ze Lwowa, Niewiadomskiego B. ze Lwowa — zaproponowała nowy Zarząd Towarzystwa w następującym składzie:

Prezes **Dąbrowski** Wojciech ze Lwowa, wiceprezes **Iwanowski** Jan ze Lwowa, II wiceprezes **Kiss** Mikołaj ze Lwowa, skarbnik **Niewiadomski** Bronisław ze Lwowa. Członkowie Wydziału: Gąsiorowski Franciszek ze Lwowa, Rozum Karol ze Lwowa, Korzeniowski Franciszek ze Lwowa, Szydlikowski Edward ze Lwowa, Popowicz St. ze Lwowa, Firmhoffer ze Lwowa; zast. czł.: Getman T. z Tłumacza, Łabuda W. ze Stanisławowa, Lichtenberg Józef z Sanoka, Bublik Jan z Sambora, Kogut Józef z Rudek, Badowski Józef z Gródka Jagiell.; Komisja rewiz.: Bacyk Mikołaj ze Lwowa, Fedak Józef z Jaworowa, Włodek Władysław z Gródka Jagiell.

Wniosek przedstawiony przez Komisję-Matkę, przewodniczący poddał pod głosowanie, który obecni jednogłośnie uchwalili.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków uchwaliło zmianę statutu, którego projekt został odczytany przez kol. prezesa **Dąbrowskiego**, jak również regulamin poszczególnych funduszów Towarzystwa, a to: Kasy funduszu pośmiertnego, zapomogowego i pożyczkowego.

Ponadto Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa uchwaliło zniżyć datek na budowę Sanatorium od pożyczek wekslowych.

Wkońcu, w czasie dyskusji, członkowie podkreślili, że w niektórych Urzędach Skarbowych są pewne nieprawidłowości, a to:

Zmuszanie poborców skarb. do opłat z własnych funduszów przydzielonej im asystencji przy wykonywaniu służby.

Opłaty za zwózkę do licytacji ruchomości.

Nadmierny przydział służby codziennie do wykonywania.

Zajmowanie ich czynnościami kancelaryjnymi poza godzinami urzędowymi.

Nieregularne wypłacanie diet i kosztów podróży.

Wobec zupełnego wyczerpania porządku dziennego, prezes **Dąbrowski**, złożył podziękowanie zebranym członków za dość liczny udział w obradach oraz panu kuratorowi **Lisowi**, za obywatelskie i taktowne postępowanie w czasie jego czynności kuratora.

Komunikat

L. 829/86.

P. T. Koledzy!

Z ogłoszonego komunikatu dowiedzieliście się Szanowni Koledzy o odbytym Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, z którego możecie się zorientować, że praca Towarzystwa jest intensywną i że dążeniem Zarządu jest pracę tą wzmożyć przez współpracę ze Związkiem Pracowników Skarbowych.

Towarzystwo nasze nie może postulatów Waszych należycie zrealizować, nie mając odpowiedniego poparcia silnej organizacji, która powstać może tylko ze Związkiem Pracowników Skarbowych, a obowiązkiem naszym jest, abyśmy wszyscy P. T. Koledzy indywidualnie przystąpili do powyższego Związku niezależnie od należenia do naszego Towarzystwa, które nadal istnieć będzie. Pogłoski rozpuszczane przez różne osoby, nie zdające sobie sprawy z tego, co będzie oznaczać wspólna praca i solidarność ze Związkiem Pracowników Skarbowych dla dobra wszystkich P. T. Kolegów, twierdzą, że Zarząd chce Towarzystwo nasze zwinąć i oddać nasz majątek w obce ręce.

Twierdzenie to jest mylne, gołosłowne i niekoleżeńskie, wprowadzające tylko ferment między poszczególnych członków, którzy wprost zbałamuceni nie wiedzą co myśleć mają o celu i działalności Zarządu. Notorycznie jest rzeczą znaną, że tylko silne liczebnie związki mogą istnieć, i dać gwarancję zrealizowania słusznych postulatów, my zaś pozostawieni sami sobie nie będziemy w możności spełnić zadania na nas nałożonego, by usunąć jak najrychlej niedomagania w stosunkach służbowych oraz przeprowadzić wyższe uposażenie w wynagrodzeniu za pracę i stabilizację.

Z pełnym więc zaufaniem zwracajcie się do nas Szanowni Koledzy, spełniajcie swój obowiązek solidarności koleżeńskiej przez regularne uiszczanie wkładek, tak do Związku Pracowników Skarbowych, jako też do swej organizacji zawodowej i przystępujcie wszyscy na członków w tym przekonaniu, że nasza współpraca ze Związkiem Pracowników Skarbowych przynieść nam może i spełnić to, na co z upragnieniem oczekujemy.

Towarzystwo Urzędnicze „Samopomoc"
Sekwestratorów Podatkowych.

Za Zarząd:

Gąsiorowski, sekretarz *Dąbrowski*, prezes.

Komunikat

Centr. Związku Państw. i Samorząd. Urzędników kancel. III kat. R. P. we Lwowie, Rynek 3, m. 1.

W ostatnim numerze „Jedności" w komunikatach z Warszawy podano prace Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych, a w szczególności przyjęcie delegacji tejże przez p. Premiera.

Otrzymany z Zarządu Głównego S. U. P. w Warszawie projekt ustawy uposażeniowej, na odbytym w dniu 5 bm. posiedzeniu Zarządu został z niektórymi zmianami przyjęty i w dniu 10 b. m. przesłany do Warszawy:

Równocześnie proszono S. U. P., aby w związku z ustaleniem w nowej tabeli stanowisk w myśl projektu ustawy, poczynił starania w przedłożyć się mającym elaboracie rządowi i izbom ustawodawczym **w kierunku koniecznej zmiany naszych tytułów służbowych na tytuły poprzednie, względnie odpowiadające powierzonym nam funkcjom.**

W sprawach zawodowych Zarządy ruchliwych Związków starają się wszelkimi możliwymi środkami o poprawę bytu rzesz urzędniczych. W tym celu odwołujemy się ponownie do solidarności koleżeńskiej i prosimy gorąco o poparcie naszych zamierzeń, przez regularne każdego miesiąca wpłacanie wkładek członkowskich za pośrednictwem PKO na konto Nr 150.998, aby w chwili decydującej i nasze prace nie poszły na marne.

Zwracamy uwagę Koleżankom i Kolegom, którym przesyłamy „Jedność", a którzy należności abonamentowej za bieżący III kwartał dotąd nie wpłacili, ani też nie zawiadomią nas o dalszej jej prenumeracie, że począwszy od 1 października b. r. bezwzględnie wstrzymujemy dalszą przesyłkę. Zaznaczamy, że opłata za „Jedność" musi być uiszczoną wyłącznie na nasze konto w P. K. O. — Celem uniknięcia przerwy w wysyłce, prosimy o zawiadomienie nas kartką pocztową najpóźniej do 20 bm.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Zarząd.

* * *

Międzyzwiązkowy Zjazd Emerytów Kolejowych w Krakowie

Dnia 6 b. m. odbył się w Krakowie zjazd delegatów emerytalnych Związków kolejowych bez względu na przynależność Związkową. W zjeździe wzięło udział 182 delegatów z całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Delegaci wysłuchali sprawozdania Międzyzwiązkowego Komitetu Emerytów z dotychczasowej działalności i zabiegów o cofnięcie krzywdzących dekretów emerytalnych. Przewodniczył radca Nycz. Referowali: Kabat i Packan z Krakowa, Dolanowicz (Lwów) oraz Stasiczyszyn ze Stanisławowa.

Obrady toczyły się w poważnym nastroju i były bardzo gorące, nacechowane troską o byt zubożałych weteranów kolejowych wdów i sierot.

W rezultacie zjazd uchwalił iść stanowczo i niezłomnie naprzód, oraz wezwać wszystkich interesowanych emerytów do wytrwania.

Uchwalono również popierać czasopismo „Jedność", która jest jedynym organem, stojącym na straży interesów świata pracy.

Jak obsadzać posady w szkolnictwie

Dużo jest narzekania na sposoby obsadzenia posad w szkolnictwie. Głosy krytyki zwracają się przeciwko biurom personalnym i przeciw dowolności oraz protekcjonizmowi w obsadzie stanowisk nauczycielskich.

A przecież wszystko wskazywałoby na konieczność stosowania w tej dziedzinie jak największej bezstronności. Co z nauczyciela, choćby on należał do wszystkich stowarzyszeń prorządowych i ultrarządowych, jeżeli nie będzie posiadał należytego przygotowania naukowego. Co z kandydata nauczycielskiego, choćby on był wielokrotnym wychowankiem „Straży Przedniej", skoro brak mu będzie kwalifikacji naukowych, albo zasad moralnych, ogólnie obowiązujących.

Nigdy nie będzie w szkole lepiej, jak długo na najmniejsze stanowiska w szkolnictwie dostawać się będą ludzie, którzy będą wprawdzie „ślepo" słuchali, ale nie będą posiadali potrzebnego im oleju w głowie. Do czego dojdziemy, jeżeli dalej będziemy kontynuowali w przyjmowaniu na posady system protekcyjny, który prowadzi do tego, że posiadający silne plecy kandydat czy nauczyciel otrzymuje zaraz posadę, a jego kolega, o znacznie lepszych kwalifikacjach naukowych i moralnych czeka rok, dwa, a może i trzy i więcej na to stanowisko.

Czy nie możnaby przeprowadzić gruntownej reformy w sposobie obsadzania posad w szkolnictwie i zapobiec raz na zawsze szerzącym się na tym polu anomaliom? Sądzimy, że można i podsuwamy naszym władzom szkolnym także w tym względzie sugestię.

Trzeba się naprzód cofnąć do stanu, jaki istniał i obowiązywał w zakresie obsadzenia posad jeszcze kilka lat temu, a przed przybyłą ze wschodu instytucją biur personalnych. Posady w szkolnictwie powinien nadawać kurator, względnie wizytatorowie i inspektorowie w porozumieniu z kierownikami szkół. Praktyka wykazała, że sposób ten jest dobry. Ingerencja biura personalnego powinna się ograniczać do kontroli formalnej, t. j. do tego, czy kandydat ma wszystkie wymagane dokumenty w porządku.

W żadnym razie biuro personalne nie powinno mieć głosu decydującego czy nawet doradczego. Sprzeciwia się to nawet ustrojowi władz szkolnych, ażeby ten dział administracji szkolnej, który ze szkołą, jako instytucją nauczania, ma tylko zewnętrzny kontakt, rozstrzygał o tem, kto ma w szkole uczyć.

Jako drugi postulat natury ogólnej wynurza się żądanie, ażeby podania o posady przyjmowane były i układane w kolejce, w jakiej napłynęły do ustalonego terminu. Podania, które później nadeszły, mogą być uwzględnione dopiero w następnym terminie.

Najważniejszą rzeczą wydaje nam się ułożenie w pewne punkty kwalifikacji każdego starającego się o posadę.

A więc u kandydata nowowstępującego winny być kolejno brane pod uwagę następujące postulaty:

1) przygotowanie naukowe (ukończone studia wymagane, egzaminy potrzebne, osobno prace drukowane it.p.),

2) przewidziana praktyka,

3) moralność,

4) stan zdrowia,

5) stosunki materialne (żona, dzieci, rodzice na utrzymaniu),

6) względy inne (praworządność, w niektórych przypadkach religia, płeć, wiek itp.).

Podania kandydatów starszych powinny być rozpatrywane pod następującymi punktami:

1) kwalifikacje zawodowe (opinia przełożonych, wartość pedagogiczna, talenty organizacyjne itp.),

2) przygotowanie naukowe (egzaminy, doktorat, odznaczenia za prace naukowe...),

3) prace naukowe (rozprawy, artykuły, podręczniki itp.),

4) moralność,

5) udział w pracy oświatowej, w towarzystwach naukowych, dobroczynnych, spółdzielniach itp.),

6) stosunki materialne, żona, dzieci, rodzice na utrzymaniu),

7) względy inne (praworządność, wiek itp.).

Wydaje nam się, iż nie byłoby trudno uporządkować podania kandydatów na posady według powyższych punktów i nadawać posady tym, którzy według porządku kolejnego posiadają największą ilość punktów. Porządek punktów może

był inny, nie upieramy się przy tym. Sądzimy jednak, że rozpatrywanie podań według powyższych zasad wprowadziłoby pewien ład w ich załatwianiu. Usunęłoby wiele nieporozumień. Posady otrzymywaliby naprawdę najlepsi, a przecież dobro szkoły tylko tego wymaga.

Wchodzą tu, oczywiście, jeszcze w rachubę kwestie inne. Posada posadzie nie jest równa. Cely jednak w interesie szkoły i należy do obowiązków władzy obsadzać posady ważniejsze i bardziej odpowiedzialne kandydatami wybitniejszymi. Nadewszystko jednak unikać trzeba, ażeby na te stanowiska dostawały się miernoty, a więc osoby ani naukowo nieprzygotowane, ani pod względem fachowym i charakteru na owe posady nienadające się. Szkodzą one bowiem szkole i szkodzą sprawie kultury i oświaty. Talenty zdolne lub przeciętne powinny znaleźć zajęcie na placówkach mniej ważnych, w każdym razie nieeksponowanych. Jest rzeczą konieczną wydobywać na światło dzienne talenty wybitniejsze, ludzi z charakterem, ludzi moralnie nieugiętych, bo tylko te jednostki potrafią godnie reprezentować szkolnictwo i wpływać dodatnio na młodzież. Wyszukiwanie posłusznych „baranów" i ludzi ani rzeczowo ,ani wewnętrznie nieukwalifikowanych sprowadzi nasze szkolnictwo do poziomu przeciętności i banalności. A przed tą degradacją w szkolnictwie musimy się bronić. X.

Tragedia dwojga nauczycieli

Bardzo przykrą ilustracją stosunków, panujących w szkolnictwie stanowi wypadek samobójstwa dwojga młodych nauczycieli, o którym niektórym czytelnikom „Jedności" wiadomo już zapewne z gazet. Przypominamy, że w dniu 12 bm. koło godz. 5.30 rano na błoniach krakowskich wystrzałami z rewolweru w głowę pozbawili się życia 28-letni Stanisław Wijat i młodsza od niego żona Irena. On uczył w Łęgowicach, ona w pobliskich Różanach w wojew. kieleckim. Wijat po powrocie z ćwiczeń w wojsku dowiedział się, że został rozdzielony od żony, bowiem przeniesiono go, wprawdzie z awansem na kierownika szkoły, jednak do miejscowości, odległej od wsi, w której pozostawiono nadal jego żonę. Zabiegi Wijatów, by ich nie rozdzielano, pozostały bezskuteczne. Młodzi tak się przejęli dotkliwym dla nich ciosem, że odebrali sobie życie. Prasa podając wiadomość o tym wypadku stwierdzała, że istotnym powodem ich tragicznej śmierci była decyzja władz szkolnych o przeniesieniu Wijata. Że tak rzeczywiście było, o tym świadczy komunikat Kuratorium Szkolnego w Krakowie, ogłoszony w prasie w dniu 15 bm. Komunikat ten brzmi: „Pan Podsekretarz stanu Jerzy Ferek Błeszyński, delegowany przez Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego celem zbadania sprawy samobójstwa ś. p. Stanisława i Ireny Wijatów, nauczycieli szkół powszechnych powiatu opoczyńskiego, przeprowadził dochodzenie wstępne, w wyniku którego zawiesił w urzędowaniu w dniu dzisiejszym inspektora szkolnego obwodu koneckiego p. Figla, oraz polecił wdrożyć przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne z powodu niewłaściwego postępowania, którego wynikiem było samobójstwo dwojga podwładnych nauczycieli".

Najsurowsza nawet kara na tępego biurokratę, nie wyrówna jednak krzywdy, której stał się sprawcą. Któż martwym życie przywróci? Tragedia krakowska jest jeszcze jednym dowodem anormalnego stosunku zwierzchników do nauczycielstwa, nie dostrzegających, że nauczyciel, to żywy człowiek, a nie martwa maszyna, którą można kierować bezmyślnie.

Jak obciążono emerytów podatkami

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. XI. 1935 r. Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 503 został wprowadzony na czas od 1 grudnia 1935 do dnia 31 grudnia 1937, zatem na okres 25 miesięcy specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Specjalny podatek pobiera się drogą potrącenia według dwóch skal, z których pierwsza (wyższa) obejmuje wynagrodzenie wolne od państw. podatku dochodowego, oraz opłat emerytalnych, zaś druga (niższa) obejmuje wynagrodzenia, od których opłaca się podatek dochodowy, wzgl. wspomniane opłaty.

Stopa procentowa podatku specjalnego według skali pierwszej wynosi 7% do 25%, a obowiązek podatkowy rozpoczyna się od wynagrodzenia ponad 100 zł., zaś stopa procentowa podatku według drugiej wynosi 5 i pół do 15%, przyczem obowiązek podatkowy rozpoczyna się od wynagrodzenia ponad 110 zł. miesięcznie. Specjalny podatek według skali pierwszej opłacają zatem państw. funkcjonarjusze stali i prowizoryczni, natomiast specjalny podatek według skali drugiej opłacają państw. funkcjonarjusze kontraktowi oraz emeryci.

Z emerytur i zaopatrzeń emerytalnych pobiera się powyższy podatek w następującej wysokości: od dochodu ponad 100 zł. do 160 zł. = 5½%, od dochodu ponad 165 zł. do 220 zł. = 7%, od dochodu ponad 220 zł. do 560 zł. = 8%, od dochodu ponad 560 zł. do 2350 zł. = 10%, wreszcie od dochodów ponad 2350 zł. = 15%.

W skali tej podatku uderza rażąca rozpiętość dochodów podlegających 10% opodatkowaniu, gdyż emeryt pobierający uposażenie emerytalne w kwocie n. p. 600 zł. miesięcznie odczuwa o wiele dotkliwiej opłatę podatku w kwocie 60 zł. miesięcznie, niż emeryt pobierający np. 2000 zł. miesięcznie, opłatę podatku w kwocie 200 zł. miesięcznie.

Na specjalnym podatku nie kończy się jednak nowe obciążenie podatkowe emerytów. Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. 11. 1935. Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 518, zmieniono bowiem dotychczasową ustawę o państw. podatku dochodowym w tym kierunku, że podciągnięto pod obowiązek opłaty tego podatku począwszy od 1 stycznia 1936 r. uposażenia i emerytury niepodlegające dotąd podatkowi dochodowemu, a mianowicie dochody od 1500 zł. do 2500 zł. rocznie (od 125 zł. do 208 zł. 33 gr. miesięcznie), wyznaczając od tych dochodów stopę procentową podatku od 1% do 2.8%, natomiast dotychczas pobierany państw. podatek dochodowy od uposażeń i emerytur przewyższających kwotę 2500 zł. rocznie **podwyższono o 100%, czyli podwojono.**

Od państw. podatku dochodowego wolni są państw. funkcjonarjusze stali i prowizoryczni w czynnej służbie.

Gdy się weźmie pod uwagę, że emeryci opłacają oprócz powyższych dwóch podatków także 1% na fundusz pracy, od której to opłaty zwolnieni są wspomniani wyżej funkcjonarjusze państwowi, okaże się, że przez nowe dekrety emeryci zostali bardziej obciążeni podatkami, niż stali i prowizoryczni funkcjonarjusze państw. w czynnej służbie, mimo, że emerytom wyznaczono podatek specjalny według skali niższej.

Sprawa akcji oddłużeniowej

Rząd Pana Premiera Kościałkowskiego zapowiedział zajęcie się sprawą oddłużenia urzędników. Sprawa ta dotąd nie ruszyła z martwego punktu i nie należy się łudzić, by w obecnych ciężkich dla Skarbu Państwa warunkach można było w najbliższej przyszłości liczyć na korzystne i zadawalniające rozwiązanie tej tak ważnej dla funkcjonarjuszów kwestji.

Bez możności dysponowania odnośnymi kwotami nie jest w stanie Rząd przyjść w tym kierunku z pomocą i zdając sobie z tego sprawę uważamy za swój obowiązek społeczny i państwowy przytoczyć pewne podstawy, na których by się mogła oprzeć akcja oddłużeniowa bez chwilowej potrzeby lansowania na ten cel pieniędzy ze Skarbu Państwa.

Uważamy, że sprawę tę możnaby załatwić przez dobrowolne ubezpieczenie się urzędników w jednym z Towarzystw ubezpieczeniowych na dożycie względnie na wypadek śmierci, przyczem Rząd wszedłby w porozumienie z odnośnym Towarzystwem i zagwarantował ściągania składek ubezpieczeniowych z miesięcznych poborów odnośnego urzędnika. Po wpłaceniu premji ubezpieczeniowej jednomiesięcznej odnośne Towarzystwo ubezpieczeń, udzieli potrzebującemu pożyczki wysokości 3/4 sumy ubezpieczeniowej pod zastaw polisy ubezpieczeniowej. Pożyczka ta będzie spłacalna bądź w drobnych ratach miesięcznych, bądź też potrącona przy realizacji polisy po zajściu warunku jej realizacji.

Co się tyczy urzędników posiadających już polisy przedwojenne, a którzy reflektowaliby na pożyczkę w powyższy sposób, nastąpić winna realizacja tych przedwojennych polis przy zawarciu nowej polisy ubezpieczeniowej, przyczem kwota z realizacji dawnych polis winna być pozostawiona w rękach uprawnionego, który niezależnie od tego będzie mógł korzystać z pożyczki, jak wyżej wspomniano.

Pożyczki w ten sposób zaciągnięte winny być jak najniżej oprocentowane.

Sądzimy, że takie załatwienie sprawy oddłużeniowej będzie korzystne dla Rządu, gdyż nie naruszy funduszów państwowych, oraz będzie korzystne dla Towarzystw ubezpieczeniowych, które w ten sposób pozyskają tysiączną rzeszę członków, a w końcu korzystne też będzie dla funkcjonarjuszów, którzy doznają w ten sposób pomocy materjalnej, przeznaczonej na oddłużenie, oraz otrzymają polisę i zabezpieczą w ten sposób choć w części dla siebie starość bądź też byt dla swej rodziny.

Rozumie się, że bez poparcia Rządu i jego interwencji sprawa ta nie może być rozwiązana i dlatego życzyćby sobie należało, aby czynniki miarodajne wzięły powyższe uwagi pod dojrzałą rozwagę i w ten sposób choć w części przyczyniły się do polepszenia bytu urzędników. As.

Nasi Przyjaciele
na fundusz prasowy złożyli:

Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników w Krakowie 100 złotych; p. Olga Iwaniszyn w Lublinie 1 zł; p. Witold Skrzyniarz w Krakowie zł 0.50; p. Ludwik Chimiczewski w Mielcu zł 0.17; p. J. Wolański w Nowym Sączu zł 2.50; p. Andrzej Kierpiec w Jaśle 1 zł; p. Jan Rzepiela w Leżajsku 3 zł; p. Bolina Alojzy w Mszanie Dolnej zł 0.50; Związek Sztygarów w Wieliczce 32 złotych; p. W. Jackiewicz w Podgórzu koło Torunia 1 zł; p. Leopold Urbanek w Radłowie 1 zł; p. Leopold Migocki w Kutach 1 zł; p. Kazimierz Ciechanowski w Krakowie 5 zł; p. Dr S. P. w Poznaniu zł 11.64; p. Mieczysław Siwiński w Krakowie 1 zł; p. Trzaskowska Jadwiga w Krakowie 2 złote.

Ceny ogłoszeń

1. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —'75	Nadesłane III łamowe 1 mm. 1 łam. Zł. —'40
2. i 3. „ III 1 mm. 1 „ Zł. —'60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —'15
W kreślce III „ 1 mm. 1 „ Zł. —'40	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —'05

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: Dr. Józef Krajewski. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Babiński
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Perka.